

## Smutek

sonet

Odbijam się i przez to coraz wyżej wzlataję,  
ale żeby się odbić, trzeba najpierw upadku,  
by dość w nim było mocy, aby uzyskać siłę,  
energicznego, żeby sprężyć się odbić się gładko.

Otwieram swoje oczy, by ostro widzieć kształty,  
ale najpierw muszę się w głębokim pogrążyć śnie,  
by dać im odpoczynek, przemyśleć własne sprawy,  
orzeźwić dzienny umysł i spojrzenie bystre mieć.

Bogate żniwa zbiera szerząca się depresja,  
bez żadnej próby walki poddają jej się ludzie,  
zamiast być w ciągłym ruchu, trwają w swych ciemnych miejscach.

Mój smutku, dzięki Ci, że rośniesz czasem we mnie gdzieś,  
puczając refleksją, przeganiaasz myśli puste,  
ty trampoliną jesteś i moim spokojnym snem.

Bartosz Wawrzon